



Penalizacja posiadania narkotyków – działania instytucjonalne i koszty

*Ewelina Kuźmicz
Zofia Mielecka-Kubień
Jędrzej Stasiowski
Dorota Wiszejko-Wierzbicka*

- *Polskie prawo karze za posiadanie substancji psychoaktywnych lub środków odurzających, potocznie nazywanych narkotykami. Zgodnie z art. 62 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 29 lipca 2005 roku posiadanie jakiegokolwiek ilości narkotyku podlega karze pozbawienia wolności do trzech lat; ośmiu lat w przypadku posiadania znacznej ilości narkotyku; grzywnie bądź pozbawieniu wolności do roku w przypadku spraw mniejszej wagi.*
- *W roku 2008 policja stwierdziła 30.548 przestępstw związanych z posiadaniem narkotyków. To ponad połowa (53%) wszystkich przestępstw podlegających ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii.*
- *Egzekwowanie art. 62 UPN kosztuje budżet państwa blisko 80 mln zł rocznie. W 2008 roku na jednego ukaranego za poważne przestępstwo z działania tej ustawy przypadają średni koszt w wysokości 687,3 tys. zł oraz średnio 1764,4 ośmiogodzinnych dni pracy pracowników organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Pomimo wysokich kosztów, w opinii przedstawicieli i organów ścigania, i wymiaru sprawiedliwości, egzekucja prawa nie skutkuje zmniejszeniem problemów narkotykowych w Polsce, np. ograniczeniem handlu narkotykami lub „odstraszeniem” potencjalnych ich użytkowników.*

Zagadnienie słuszności karania za posiadanie każdej ilości narkotyków jest kwestią dyskusyjną. Niezależnie od zapatrywań, warto jednak zdawać sobie sprawę z konsekwencji przyjętych rozwiązań prawnych. Dostępne dane na temat praktyki działania organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości pozwalają twierdzić, że obecny stan prawny pozwala schematycznie i bezrefleksyjnie stosować obowiązujące przepisy, bez należytego uwzględniania sytuacji osobistej i właściwości sprawców oraz wagi popełnianych przez nich czynów.

Kontekst prawny

Kwestię karalności za posiadanie środków odurzających i substancji psychoaktywnych reguluje Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii (UPN) z 29 lipca 2005 roku¹. Art. 62 tejże ustawy mówi:

- „1. Kto, wbrew przepisom ustawy, posiada środki odurzające lub substancje psychotropowe, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.
2. Jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w ust. 1, jest znaczna ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.
3. W wypadku mniejszej wagi, sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”.

Jednocześnie ustawodawca nie określił, co to znaczy „znaczna ilość” takich środków, a w praktyce orzeczniczej można spotkać rozmaite interpretacje „wypadku mniejszej wagi”.

Obecne prawodawstwo oznacza penalizację wszelkich form posiadania substancji odurzających i środków psychotropowych – zgodnie z występującą w prawie karnym zasadą legalizmu ścigania, wszczynane jest postępowanie karne wobec każdego, kto wbrew ustawie posiada narkotyki.

Penalizacja posiadania każdej ilości narkotyku jest obecna w polskim ustawodawstwie od 2000 roku. Pierwsza ustawa o zapobieganiu narkomanii z 1985² nie przewidywała kary za posiadanie środków odurzających, jednocześnie jednak penalizowała wszelkie czynności związane z uczestnictwem w nielegalnym obrocie tychże środków. W 1997 roku wypracowano nową ustawę (Ustawa z dnia 24 kwietnia 1997 roku o przeciwdziałaniu narkomanii)³. Ustawodawca wprowadził wówczas zapisy dotyczące karania za posiadanie substancji odurzających (art. 48, ust. 1), nie dotyczyły one jednak posiadania niewielkich ilości zakazanej substancji wyłącznie na własny użytek (art. 48, ust. 4). Taki stan prawny można określić jako kryminalizację, czyli uznanie za czyn zabroniony, posiadania narko-

¹ Dziennik Ustaw 2005 nr 179, poz. 1485.

² Ustawa o zapobieganiu narkomanii z 31 stycznia 1985 roku (Dziennik Ustaw 1985 nr 4, poz. 15, art. 1).

³ Dziennik Ustaw 1997 nr 75, poz. 468.

tyków, przy jednoczesnej depenalizacji, czyli odstąpienia od karania za posiadanie o charakterze konsumenckim.

Potrzeba wypracowania ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych była po części podyktowana potrzebą harmonizacji polskiego prawa z podpisaną w 1994 konwencją Narodów Zjednoczonych o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, sporządzoną w Wiedniu dnia 20 grudnia 1988 roku⁴ (tzw. konwencja wiedeńska). Zawarty w niej art. 3 ust. 2 odnosi się do kryminalizacji posiadania każdej ilości narkotyku. Choć konwencja jasno wskazuje kierunek, w jakim kraje ją ratyfikujące powinny ustanawiać prawo dotyczące posiadania, nie przesądza jednak zakresu, w jakim wobec sprawców tego typu czynów są w rzeczywistości stosowane sankcje karne⁵.

Konwencja wiedeńska pozostawia pewien margines swobody interpretacyjnej, który przez różne kraje jest traktowany odmiennie. Odnosi się to choćby do stosowania tzw. oportunistycznego ścigania, czyli braku sankcji karnych w stosunku do sprawców czynów kwalifikowanych jako niska szkodliwość społeczna przy zachowaniu całkowitego zakazu posiadania środków odurzających i substancji psychoaktywnych. Oznacza to, iż posiadanie nielegalnej substancji psychoaktywnej nadal jest zakazane, jednak nie jest jednoznaczne z wytoczeniem osobie zatrzymanej procesu sądowego i ukaraniem jej (w przypadkach mniejszej wagi, jeśli nie zachodzą inne dodatkowe przesłanki). Polski ustawodawca skorzystał właśnie z tej swobody interpretacyjnej, kiedy w 1997 roku zakazał posiadania substancji odurzających (art. 48, ust. 1), ale jednocześnie odstąpił od karania drobnych użytkowników tychże substancji, jeśli posiadali niewielkie ilości narkotyku przeznaczone wyłącznie na własny użytek (art. 48, ust. 4).

Stan prawny z 1997 roku, który zakładał kryminalizację posiadania narkotyków przy jednoczesnej depenalizacji w sytuacji posiadania niewielkiej ilości na własny użytek, zmieniono w roku 2000, kiedy dokonano nowelizacji UPN⁶. W wyniku poprawek zaostrzono stosunek do posiadania, wprowadzając zasadę legalizmu ścigania wobec każdego, kto posiada choćby najmniejszą ilość substancji psychoaktywnej czy środka odurzającego i stan ten obowiązuje do dziś. Od 2000 roku UPN podlegała jeszcze kilku nowelizacjom, np. w 2006⁷ roku podniesiono górną granicę odpowiedzialności karnej za posiadanie znacznych ilości narkotyków do lat ośmiu, wciąż jednak nie definiując jednoznacznie, jaką ilość substancji należy uznać za znaczną.

⁴ Dziennik Ustaw 1995 nr 15, poz. 69.

⁵ K. Krajewski, G. Świątkiewicz: *Problemy narkotyków i narkomanii w ustawodawstwie polskim*; Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP), Warszawa 2004.

⁶ Ustawa z dnia 26 października 2000 roku o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (Dziennik Ustaw 2000 nr 103, poz. 1097).

⁷ Ustawa z dnia 27 kwietnia 2006 roku o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (Dziennik Ustaw 2006 nr 120, poz. 826).

Podsumowując, karanie za posiadanie każdej ilości narkotyku jest obecne w polskim ustawodawstwie od prawie 10 lat, nie jest jednak bezpośrednio związane, ani tym bardziej wymagane, przez porozumienia narodowe (konwencję wiedeńską), które ratyfikowała Polska.

Czemu służy karanie za posiadanie? Perspektywa instytucjonalna

Na podstawie badań zrealizowanych przez ISP⁸ można dokonać oceny najczęściej spotykanych w dyskursie publicznym⁹ argumentów „za” i „przeciw” karaniu za posiadanie każdej ilości substancji odurzającej lub psychotropowej.

„Łapanie płotek umożliwi dotarcie do prawdziwych dealerów, obecne przepisy ułatwiają pracę operacyjną policji”

Argument ten stał się punktem wyjścia do nowelizacji UPN w 2000 roku. Kryją się za nim co najmniej dwa założenia. Po pierwsze to, że przyzwolenie na posiadanie niewielkich ilości środków odurzających lub substancji psychotropowych na własny użytek utrudnia zatrzymywanie dilerów, ponieważ zazwyczaj noszą oni przy sobie tylko małe ilości narkotyku. W przypadku zatrzymania przez policję zawsze mogą skłamać, tłumacząc, że to porcja na własny użytek. Po drugie, ponieważ depenalizacja posiadania drobnych ilości narkotyku uniemożliwia zatrzymywanie detalicznych użytkowników i dilerów, w konsekwencji uniemożliwia też dotarcie do szefów gangów narkotykowych.

Czy funkcjonujące w Polsce od niemal 10 lat prawo, penalizujące posiadanie każdej ilości narkotyku rzeczywiście pozwala rozpracowywać dilerów i szefów narkobiznesu? Badania zrealizowane przez ISP wskazują, że jeśli w ogóle się tak dzieje, to w bardzo ograniczonym stopniu.

Wyłapywanie dilerów, a zwłaszcza tzw. bossów narkobiznesu, jest bardziej skomplikowane, aniżeli mogłoby się wydawać. Policjanci operacyjni zwykle wiedzą, kto w ich okolicy zajmuje się, lub może to czynić, sprzedażą narkotyków na małą skalę. Udowodnienie handlu jest jednak trudne, więc praca nad rozpracowaniem dilerów trwa co najmniej kilka miesięcy, czym zajmują się grupy operacyjne, bądź wyspecjalizowane wydziały antynarkotykowe. W tym kontekście,

⁸ W okresie od kwietnia do września 2009 Instytut Spraw Publicznych zrealizował badanie ilościowe (ankietowe) na reprezentatywnej próbie 464 policjantów, prokuratorów, sędziów i kuratorów sądowych oraz 18 wywiadów pogłębionych z funkcjonariuszami policji, prokuratorami, sędziami, kuratorami sądowymi oraz pracownikami służby więziennej.

⁹ Na hasło „depenalizacja posiadania narkotyków” wyszukiwarka Google zwraca 5160 (stan na 20 września 2009 roku) wyników, są to głównie strony forów dyskusyjnych, informacje prasowe, blogi oraz strony internetowe osób aktywnie uczestniczących w debacie. Do analizy argumentów „za” i „przeciw” posłużyło pierwszych 250 wyników wyszukiwania.

jak podkreślali nasi rozmówcy, „szkoda” jest wykorzystywać art. 62 na osobę, którą podejrzewa się o handel narkotykami. Najlepiej jest ją złapać na gorącym uczynku, podczas dokonywania transakcji, dopiero wówczas można przedstawić jej zarzuty dotyczące handlu (a jedynie przy okazji zarzut dotyczący posiadania).

Policjanci mogą wykorzystać przesłuchanie osoby zatrzymanej za posiadanie narkotyku do uzyskania informacji, od kogo kupiła środek odurzający. Innymi słowy, art. 62 pozwala gromadzić materiał usprawniający działania operacyjne. W praktyce jednak zatrzymywani są detaliczni, przypadkowi posiadacze i osoby uzależnione, które po pierwsze nie mają na tyle wiarygodnych i cennych informacji, aby doprowadzić policję do szefów gangów. Po drugie, nie mają żadnych powodów, aby dzielić się z policją informacjami o źródłach posiadanych przez siebie narkotyków. Policja nie może bowiem wpłynąć na zmniejszenie wyroku – kara w przypadku przestępstw z art. 62 jest nieodwołalna. Zdarza się jednak, że zatrzymani liczą na łagodniejszy jej wymiar i składają zeznania wskazując na osobę, od której zakupili narkotyk. Z rozmów przeprowadzonych z policjantami w ramach badań wynika, że zeznają najczęściej przypadkowi użytkownicy, którzy w momencie zatrzymania nie mają wiedzy na temat konsekwencji prawnych posiadania narkotyków. Zdarza się, że po jakimś czasie wycofują swoje zeznania, ze strachu przed ostracyzmem środowiska i narażeniem się dilerowi lub jego kolegom. Żaden z naszych rozmówców nie sugerował również, aby dzięki zeznaniom osób zatrzymanych z art. 62 udało się dotrzeć do poważnego handlarza. Nie bez znaczenia jest też to, że w przypadku zatrzymania dilerza za posiadanie niewielkiej ilości narkotyku jest mało prawdopodobne, że wskaże on policji osobę, od której sam kupuje. Jest bardziej prawdopodobne, że wybierze karę pozbawienia wolności (najpewniej w zawieszeniu), a nie współpracę z policją, która i tak nie pozwoli uniknąć mu wyroku karnego.

W ankiecie skierowanej do policjantów poprosiliśmy o ustosunkowanie się do następującego stwierdzenia: „artykuł 62 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii jest skutecznym narzędziem w ograniczaniu handlu narkotykami”. Policjanci mieli na ten temat podzielone zdania. Blisko połowa (48%) funkcjonariuszy nie zgodziła się z tym stwierdzeniem. Środowisko policjantów bardzo niejednoznacznie ocenia karanie za posiadanie narkotyków jako metodę ograniczania handlu narkotykami.

Opinie pozostałych przedstawicieli organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości są również podzielone w tym względzie. Ogólna tendencja jest jednak taka, że nie traktują art. 62 jako pomocnego narzędzia w walce z handlem narkotykami (lub nie mają zdania). Ze stwierdzeniem, że artykuł ten jest skutecznym narzędziem w ograniczaniu handlu narkotykami, nie zgadza się aż 60% prokuratorów (8% nie ma zdania), 45% sędziów (17% nie ma zdania) i 56% kuratorów sądowych (13% nie ma zdania).

Łatwe statystyki

Art. 62 w ograniczony sposób sprzyja walce z handlem narkotykami, ale bardzo sprawnie poprawia statystyki policji, prokuratury i sądownictwa – funkcjonariusze nazywają go „paragrafem statystycznym”. Przestępstwo posiadania narkotyków jest łatwe do przypadkowego wykrycia, co zwykle jest efektem ubocznym standardowych działań policji, takich jak kontrole drogowe czy służba patrolowa. Dochożenia w sprawach o posiadanie narkotyków okazują się zwykle banalnie proste, oskarżeni na ogół godzą się na przeprowadzanie ich w uproszczonym trybie, podając się dobrowolnie karze. Sprawy z art. 62 szybko schodzą z wokandy sądowej. W niemal połowie przypadków były to posiedzenia sądu bez konieczności zwoływania rozprawy. Oznacza to, że artykuł ten jest dobrym narzędziem podnoszenia wskaźników wykrywalności i zamkniętych spraw.

Art. 62, wywołuje dwa swoiste skutki uboczne: pomaga w podnoszeniu statystyk oraz wyposaża policję w pomocne narzędzie pracy operacyjnej. Nie powoduje jednak, że spektakularnie ograniczony jest handel narkotykami – w 2008 roku tylko 24% spraw z UPN, jak wynika ze statystyk policji, dotyczyło handlu. Za to ponad połowa (53%) to wykryte posiadanie substancji psychoaktywnych i środków odurzających.

„Depenalizacja wykreuje modę na zażywanie narkotyków. Prawo powinno zniechęcać do zażywania narkotyków”

Argument ten pobrzmiewa zarówno w kuluarach politycznych, jak i w mass mediach. Akcentuje on normatywną rolę prawa, które powinno wskazywać „właściwy” kierunek postępowania. Podkreśla się w nim także podatność społeczeństwa, jego poszczególnych członków, na uzależnienie od narkotyków, albo co najmniej ich używanie.

Aby zbadać, co na ten temat sądzą funkcjonariusze i urzędnicy, pracujący w instytucjach zaangażowanych w realizację UPN, poprosiliśmy ich o ustosunkowanie się do stwierdzenia, czy „artykuł 62 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii jest skutecznym narzędziem odstrasającym potencjalnych użytkowników narkotyków (osób, które jeszcze nie zażywały narkotyków)”. Opinie są podzielone: ze stwierdzeniem tym nie zgadza się połowa (51%) policjantów (7% nie ma zdania); aż 66% prokuratorów (6% nie ma zdania); niemal połowa (46%) sędziów (19% nie ma zdania) i 58% kuratorów.

Prewencja wobec używania narkotyków może dotyczyć zarówno osób, które jeszcze nie miały z nimi styczności, jak i tych, które już ich używają. Ankietowanych funkcjonariuszy i urzędników państwowych poprosiliśmy więc o zajęcie stanowiska wobec stwierdzenia „art. 62 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii jest skutecznym narzędziem dla ograniczenia używania narkotyków wśród osób, które już używają narkotyków”. Nie zgodziła się z nim niemal połowa (48%) policjantów

(11% nie ma zdania); połowa (52%) sędziów (15% nie ma zdania); aż 61% prokuratorów (12% nie ma zdania) i 57% kuratorów sądowych (14% nie ma zdania).

Podsumowując, opinie są podzielone, ale ogólna tendencja stwierdzona w badaniach wskazuje na sceptycyzm prokuratorów, policjantów, sędziów i kuratorów wobec uznania karania za posiadanie za skuteczne narzędzie prewencyjne zarówno wśród osób, które jeszcze ich nie próbowały, jak i wśród okazjonalnych użytkowników.

„W sytuacji depenalizacji osoby uzależnione będą wykorzystywane do rozpowszechniania narkotyków”

W powyższym argumencie uwaga skierowana jest na osoby uzależnione od narkotyków. Jego autorzy wyrażają troskę o osoby uzależnione. Z wypowiedzi ludzi zajmujących przeciwne stanowisko wynika jednak, że karanie za posiadanie każdej ilości narkotyków uderza właśnie w osoby uzależnione. Obecne rozwiązanie przyczyniło się bowiem do utraty zaufania wobec systemu leczenia, zbudowanego na bazie liberalnej ustawy z 1985 roku. Ludzie uzależnieni, z racji swojej choroby włączani są w handel narkotykami, stanowią „łatwy cel” dla organów ścigania. Antagoniści karania za posiadanie podkreślają także, iż obecne rozwiązanie stawia na równi osobę uzależnioną od narkotyków oraz nimi handlującą (dilera), ponieważ ta sama procedura uruchamiana jest wobec jednych i drugich. Ich zdaniem narkomanów należy leczyć, nie karać.

Funkcjonariusze i urzędnicy państwowi zaangażowani w realizację UPN – szczególnie policjanci – są nastawieni sceptycznie wobec skuteczności art. 62 jako narzędzia pomocy w rozwiązywaniu problemu uzależnienia od substancji odurzających. Trzy czwarte policjantów, 66% prokuratorów, niemal połowa (46%) sędziów i ponad połowa (56%) kuratorów sądowych ankietowanych przez ISP nie zgodziło się ze stwierdzeniem: „Art. 62 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii jest skutecznym narzędziem pomocy w wychodzeniu z nałogu narkotykowego osób uzależnionych”.

Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii daje dość rozbudowane możliwości leczenia i terapii osób uzależnionych, ale w praktyce nie są one wykorzystywane. Świadczy o tym, po pierwsze, mechanizm realizowania spraw z art. 62 UPN. Rzadko zdarza się, aby wniosek skierowany przez prokuraturę do sądu (z art. 335 Kodeksu Postępowania Karnego) kwestionowany był przez tenże, gdyż równałoby się to z koniecznością skierowania sprawy na rozprawę. Z perspektywy sądu najłatwiej jest przystać na wysokość kary uzgodnioną przez prokuraturę z oskarżonym w trybie art. 335 KPK i zamknąć sprawę. Również postępowanie wykonawcze pozbawione jest refleksji nad rzeczywistym problemem skazanego. Po drugie świadczą o tym statystyki, dotyczące zlecanych ekspertyz. Osoba zatrzymana za posiadanie narkotyku bardzo rzadko diagnozowana jest w zakresie uzależnienia. Z przeprowadzonego badania wynika, że prokuratorzy zlecali ekspertyzy psychiatryczne

w 38% spraw; w tym 93% dotyczyło poczytalności, a tylko dwie trzecie uzależnienia. Podobnie w sądach – ekspertyzy psychiatryczne zleca 34% sędziów, 88% z nich zleca ekspertyzy w zakresie poczytalności, a 35% dotyczące uzależnienia. Stwierdzenie uzależnienia jest natomiast podstawą rozważania jakichkolwiek przewidzianych w ustawie środków w zakresie leczenia.

Koszty

Realizacja art. 62 UPN pochłonięła, w 2008 roku, 79,2 mln zł. Czas pracy pracowników organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości związany ze sprawami z art. 62 UPN oceniono jako 1.631.377,2 godzin, co stanowi około 203,9 tys. ośmiogodzinnych dni roboczych. Na jednego ukaranego za poważne przestępstwo z art. 62 UPN przypadał w roku 2008, średnio rzecz biorąc, koszt w wysokości co najmniej 687,3 tys. zł oraz średnio 1764,4 ośmiogodzinnych dni pracy pracowników organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości¹⁰. Warto nadmienić, że wyliczone koszty odzwierciedlają raczej dolny pułap rzeczywistych wydatków ponoszonych z tego tytułu przez państwo, ponieważ w trakcie obliczeń przyjmowane są konserwatywne założenia. Powstaje w związku z tym pytanie, czy ponoszone koszty i czas pracy są adekwatne do osiągniętych wyników i założonych celów art. 62 UPN i co można by zmienić w tej ustawie, aby środki te były lepiej wykorzystane – biorąc pod uwagę zarówno wagę popełnionego przestępstwa, jak i rodzaj substancji, będącej jego przedmiotem.

Rekomendacje

Podstawowym pytaniem jest to, jaką rolę ma pełnić ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii i jakie w związku z tym powinna oferować rozwiązania: skutecznie walczyć z problemem, ograniczając jego rozmiary i łagodzić negatywne konsekwencje związane z używaniem narkotyków (tzw. *harm reduction*), czy łagodzić nastroje społeczne, spychając problem narkotyków (tzw. *social evil*) za mury instytucji. Te wprawdzie nie rozwiążą problemu, lecz mogą sprawić, że będzie on mniej widoczny.

Na podstawie wyników przeprowadzonego badania rekomendujemy:

- Stworzyć ramy do współpracy między instytucjami zaangażowanymi do realizacji art. 62 UPN. Fakt, że każda z instytucji wypełniającej zadania w ramach ustawy kieruje się własną racjonalnością, wpisaną niejako w jej charakter *per se* (organy ścigania na ściganie przestępstw czy sądownictwo na wyznaczenie kary),

¹⁰ Koszty te zostały obliczone uwzględniając relację czasu pracy policjantów, prokuratorów, sędziów, kuratorów sądowych i funkcjonariuszy służby więziennej poświęconego na realizację spraw z art. 62 UPN do ich zarobków; koszty ekspertyz zlecanych w związku ze sprawami z art. 62; koszty wykonania wyroków zasądzonych z art. 62 (koszty więziennictwa); minus kwota grzywien zasądzonych w tych sprawach.

powoduje, że zasymilowały one art. 62 i rutynowo wykonują swoje obowiązki. Choć obecna ustawa przewiduje wiele rozwiązań i środków, instytucje – właśnie ze względu na ową racjonalność – nie chcą lub wręcz nie mogą w pełni ich wykorzystywać. Dlatego zasadne wydaje się podejmowanie wysiłków inicjujących współpracę owych instytucji i wypracowywanie tym samym pewnej synergii ich działania. Dobrą praktyką jest otwieranie się instytucji na współpracę z organizacjami samorządowymi oraz pozarządowymi, działającymi w obszarze narkomanii. Mogą one „wytrącać” instytucje z rutynowych działań, dostarczając nowej wiedzy i ukazując odmienną perspektywę.

- W przypadku osób zatrzymanych z tytułu posiadania nieznacznych ilości substancji psychoaktywnych i środków odurzających, dotąd niekaranych (zatrzymane po raz pierwszy) można by rozważać umorzenie postępowania na poziomie prokuratury, a tym samym pominięcie wpisu osoby zatrzymanej do rejestru sądowego. Rozwiązanie takie pomogłoby także osobom uzależnionym, wobec których często orzekana jest kara z warunkowym zawieszeniem, odwieszanym automatycznie przy kolejnym zatrzymaniu (co skutkuje odbyciem kary w więzieniu). Być może wprowadzenie zapisu typu: „do trzech razy sztuka”, pozwoliłoby na sprawniejsze różnicowanie motywów posiadania w przypadku osób uzależnionych, które wcześniej czy później ponownie znów zostaną zatrzymane. Rozwiązanie uwzględniające umarzanie spraw na poziomie prokuratury wpisywałoby się w zasadę oportunistycznego ścigania, której praktyka mieści się w ramach ratyfikowanej przez rząd polski Konwencji Narodów Zjednoczonych.

- Uwrażliwienie organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości na problem uzależnienia, na przykład przez szkolenia dla prokuratorów i sędziów w ramach aplikacji, dotyczące UPN. Ustawa daje dość rozbudowane możliwości leczenia i terapii osób uzależnionych, ale w praktyce nie są one wykorzystywane, co często wynika z braku wiedzy i zainteresowania problematyką narkomanii w prokuraturze i sądach. Skuteczne działania w tym zakresie wymagałyby również częstszego, bądź wręcz obowiązkowego, zlecenia ekspertyz psychiatrycznych w przedmiocie uzależnienia (nie zaś wyłącznie poczytalności), którego konsekwencją byłoby orzekanie o obowiązku podjęcia leczenia w stosunku do osób, u których stwierdzono uzależnienie. Z drugiej strony, brak dostatecznej liczby miejsc w więziennych oddziałach terapeutycznych powinien skłaniać do kierowania na nie wyłącznie osób, w stosunku do których nie ma innej możliwości (osoby uzależnione odbywające kary pozbawienia wolności z tytułu poważnych przestępstw, które stanowią zagrożenia dla otoczenia społecznego, nie zaś dla siebie samej).

- Redukcję kosztów ekonomicznych związanych z realizacją art. 62. Można wskazać przynajmniej dwa punkty, które w ramach obecnego rozwiązania generują koszty, możliwe do zredukowania. Jeden z nich dotyczyłby umarzania spraw na poziomie prokuratury. Druga kwestia odnosi się do ekspertyz psychiatrycznych. Mogą być one wykonywane na różnych etapach postępowania – na zlecenie

prokuratury, sądu lub więziennictwa. Ekspertyza psychiatryczna dotyczyć może opinii w przedmiocie poczytalności lub uzależnienia. Z uwagi na to, że prokuratura głównie zorientowana jest na wykrycie przestępstwa, ekspertyzy zlecane są przede wszystkim w zakresie poczytalności, nie zaś uzależnienia. Sąd lub więziennictwo, chcąc odnieść się na późniejszym etapie do opinii psychiatry w przedmiocie uzależnienia, musi zlecać kolejną ekspertyzę, co wiąże się z dodatkowymi kosztami. Problem ten rozwiązywałoby zobligowanie do jednoczesnego zlecenia – w przypadku ekspertyz psychiatrycznych – w przedmiocie poczytalności, przedstawienia opinii dotyczącej uzależnienia.

Ewelina Kuźmicz – socjolożka, doktorantka w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, koordynatorka projektów i badaczka w Programie Polityki Społecznej Instytutu Spraw Publicznych. Jej zainteresowania badawcze dotyczą socjologii problemów społecznych, rynku pracy i struktury społecznej.

Zofia Mielecka-Kubieñ – doktor habilitowany ekonomii, specjalność: statystyka – ekonometria, profesor Akademii Ekonomicznej w Katowicach (Katedra Ekonometrii). Jej zainteresowania badawcze dotyczą ekonomicznych aspektów problemów uzależnień, zwłaszcza uzależnienia od alkoholu i narkotyków.

Jędrzej Stasiowski – socjolog, doktorant w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Jego zainteresowania badawcze dotyczą metodologii badań społecznych, problematyki dyfuzji innowacji i zmiany społecznej oraz socjologii spraw publicznych.

Dorota Wiszejko-Wierzbicka – doktor psychologii, związana między innymi ze Szkołą Wyższą Psychologii Społecznej w Warszawie i stowarzyszeniem Olimpiady Specjalne Polska. Kierownik badań i koordynator projektów badawczych. Jej zainteresowania badawcze dotyczą psychospołecznych mechanizmów związanych z zagadnieniami niepełnosprawności i uzależnień.

Analizy i Opinie nr 101, listopad 2009

„Analizy i Opinie” – seria kilkustronicowych analiz dotyczących ważnych tematów dla Polski i Europy. W ten sposób Instytut Spraw Publicznych chce aktywnie włączyć się w debatę publiczną – pokazywać istotne problemy, często nieobecne w polskiej i ogólnoeuropejskiej debacie, oraz proponować konkretne rozwiązania. Tematyka poruszana w „Analizach i Opiniach” obejmuje zagadnienia związane m.in. z integracją europejską, polityką społeczną, edukacją, administracją publiczną, polityką migracyjną i polityką wschodnią.

Publikacja powstała w ramach projektu „Oszacowanie kosztów funkcjonowania Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii”, realizowanego w Instytucie Spraw Publicznych w roku 2009.

Projekt został sfinansowany przez Program Polityki Narkotykowej, Open Society Institute



Seria „Analizy i Opinie” publikowana jest przy wsparciu Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe.

Copyright by Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2009.

Przedruk materiałów Instytutu Spraw Publicznych w całości lub części możliwy jest wyłącznie za zgodą Instytutu. Cytowanie oraz wykorzystanie danych empirycznych dozwolone jest z podaniem źródła.

Redaktor serii: dr Jacek Kucharczyk
Koordynator serii: Rafał Załęski, e-mail: publikacje@isp.org.pl

Adres: Instytut Spraw Publicznych
ul. Szpitalna 5 lok. 22, 00-031 Warszawa
tel. 022 556 42 60, fax 022 556 42 62
e-mail: isp@isp.org.pl, www.isp.org.pl